

Dr hab. Marta Smagacz-Poziemska, prof. UJ

Kraków, 15.01.2020

Dziekanat Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Śląskiego

Szanowni Państwo,

W odpowiedzi na prośbę z 25.09.2019 roku o przyjęcie przeze mnie obowiązków recenzenta w przewodzie doktorskim mgr. Pawła Pisteloka przesyłam recenzję pracy.

Z poważaniem,

Handwritten signature of Marta Smagacz-Poziemska in black ink.

Kraków, 15.01.2020

Dr hab. Marta Smagacz-Poziemska, prof. UJ
Instytut Socjologii
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Pawła Pisteloka pt. „(Re)konstruując centrum miasta. Nowe przestrzenie publiczne Katowic w oczach użytkowników”, napisanej pod kier. dr. hab. Tomasza Nawrockiego

Przekazana do recenzji dysertacja jest studium wpisującym się w tradycję badawczą światowej i polskiej socjologii miasta. Mam tu na myśli nie tylko i nie przede wszystkim przedmiot badań, którego tekst dotyczy – miejskie centrum, ale również styl pracy badawczej, odzwierciedlający się na 500 stronach tekstu. Okazja do podjęcia przez Pawła Pisteloka badań była wyjątkowa: rewolucyjne zmiany zachodzące w ostatnich latach w centrum Katowic, określane też rewitalizacją. Paweł Pistelok podejmuje się tych badań będąc niejako na ścieżce wytyczonej (przede wszystkim) przez śląskich socjologów, ale jednocześnie stara się dołożyć swoją autorską cegielkę, szuka nowych tropów teoretycznych i empirycznych. Jaki jest rezultat?

Strukturę pracy tworzą: „Wprowadzenie”, pięć zasadniczych części podzielonych na rozdziały i podrozdziały, jak również spisy (literatury, materiałów graficznych itd.) oraz aneks z narzędziami badawczymi, charakterystyką respondentów i wybranymi wynikami badań kwestionariuszowych. Złożoność struktury można usprawiedliwić obszernością pracy. Spis treści nieco pomaga rozpoznać układ tekstu, ale ponieważ on sam (spis) zajmuje 6 stron, to zrekonstruowanie co i gdzie (i dlaczego akurat tam) napisał Autor jest dla czytelnika lub czytelniczki wciąż dużym wyzwaniem. Uważam jednak, że głównym tego czynnikiem jest nie obszerność pracy, ale fakt, że konceptualizacja wyprzedza w tekście problematyzację, bo cel badań wybrzmiewa dopiero w części III., dotyczącej metodologii badań własnych (rodz. 4.). To zaś oznacza, że de facto 200 pierwszych stron czytamy z tylko ogólną, bazującą na tytule pracy wiedzą o tym, o czym praca jest. I dopiero na str. 189 Autor precyzuje, że celem badań było „sprawdzenie, a) po pierwsze, w jaki sposób centrum Katowic funkcjonuje jako przestrzeń publiczna w jej sensie społecznym; b) po drugie, jak centrum Katowic ■

postrzegane jest i funkcjonuje dziś, w stosunku do stanu centrum sprzed procesu transformacji, ■ funkcjonuje w relacji do centrów handlowych; ■ funkcjonuje w relacji do Strefy Kultury". Obecny układ sugeruje, że w czasie konceptualizowania badań Autor nie był jeszcze pewny, które pojęcie uczynić centralną kategorią pracy – czy będzie to centrum, przestrzeń publiczna, postawy wobec przestrzeni miejskiej, czy może zmiany w przestrzeni.

Zakładam, że w części I intencją Autora było analityczne przedstawienie różnych sposobów teoretyzowania o miejskiej przestrzeni publicznej. Rozdziały: „1. Socjologiczne pojmowanie przestrzeni” oraz „2. Problematyka przestrzeni publicznej” są bogate w koncepcje i pojęcia oraz świadczą o tym, że Autor ma wiedzę o tradycji teoretycznej socjologii miasta i że zna koncepcje rozwijane współcześnie, jednakże stan wiedzy nie zawsze jest w nich przedstawiony w sposób syntetyczny, krytyczny. Omawiane koncepcje mają wiele elementów wspólnych i bardziej syntetyczne przedstawienie stanu wiedzy byłoby korzystne dla klarowności dalszych powiązań między pojęciami, metodologią badań i sposobem analizy materiału. Słowem, układ tej części, rozległość wątków i ujęć, wielokrotne dyskutowanie tych samych i podobnych kwestii budują wrażenie pojęciowej redundancji. Z kolei zaletą pracy jest teoretyczna interdyscyplinarność; socjologia stanowi rdzeń, ale wykorzystywany jest również dorobek geografii społecznej, antropologii, historii i filozofii. Nota bene, w tym kontekście mam wątpliwości, czy potrzebne jest dość częste zaznaczanie w tekście, że Autora interesuje „społeczne funkcjonowanie centrum” lub „przestrzeń publiczna w sensie społecznym” – jakie inne znaczenie czy aspekt przestrzenny miasta byłyby możliwe w pracy z zakresu socjologii?

Doceniam wnikliwe omówienia koncepcji oraz próby przełożenia angielskich terminów na język polski, bo to jest również wkładem w teoretyzowanie i czymś więcej niż tylko tłumaczeniem. Jednak w przypadku kilku propozycji mam wątpliwości co do ich trafności. Przykładowo, Autor nie wyjaśnia, dlaczego kategorie L. Lofland „pleasures” przekłada nie jako „przyjemności” – po prostu, lecz jako „gratyfikacje” (w języku polskim odnoszące się do wynagrodzenia, w łacinie oznaczające darowiznę i uczynność osoby wobec osoby), podobnie: „unexpectedness” jako jedna z cech przestrzeni publicznej odnosi się raczej do niespodzianek w przestrzeni, przyjemnej „nieoczekiwaności” możliwych zdarzeń, a nie „nieprzewidywalności” przestrzeni (s. 403), bo nieprzewidywalność zbyt mocno kojarzy się z ryzykiem. Za nieuzasadnioną uważam też decyzję, aby zamiennie stosować określenia „socjoprzestrzenne” i „relacyjne”, bo choć niektóre przywoływane przez Autora koncepcje są

i relacyjne, i socjoprzestrzenne (np. Martiny Löw czy Lyn Lofland), to te pojęcia są z dwóch różnych narracji teoretycznych.

Cel jest wyartykułowany w części III, ale już na podstawie informacji o założeniach teoretycznych przedstawionych we „Wprowadzeniu” oraz w ważnej i ciekawej dla pracy opowieści o historii Katowic i katowickiego centrum w części II, możemy wnioskować, że Autor podejmuje się zadania bardzo trudnego. Teorie relacyjne, intensywnie rozwijane w socjologii od kilku dekad, wydają się adekwatnym narzędziem poznawania i rozumienia świata społecznego. Są też niezwykle trudne w aplikacji. Zakładana w tym paradygmacie wielość powiązań między poszczególnymi aspektami i elementami świata społecznego (a będącymi przecież rezultatami kategoryzacji czynionych przez badacza), a to w ujęciu i synchronicznym, i diachronicznym, sprawiają, że niemożliwe jest teoretyczne rozróżnienie przedmiotu od kontekstu. Przykładowo, czy centrum Katowic w różnych „momentach” – np. w latach 70. XX wieku, w 2008 i 2018 roku, to trzy „momenty” analizowanego, zmieniającego się przedmiotu badań, czy może są kontekstami pozwalającymi lepiej rozumieć (ale czy wyjaśnić?) to, co „tu i teraz”, i co ciągle dzieje się w tej przestrzeni? Teoretycy tego podejścia skłaniają się ku opinii, że rozstrzygnięcie tej kwestii jest de facto arbitralną decyzją badacza, podejmowaną w ramach konkretnych badań empirycznych. I dlatego też w podejściu tym częściej wykorzystywana jest metodologia etnograficzna – dynamikę relacyjną łatwiej jest uchwycić i opisać w kategoriach jakościowych niż klasycznych dla badań ilościowych zmiennych wyjaśnianych i wyjaśniających. Odnoszę wrażenie, że z tej trudności zdawał sobie sprawę Autor, kiedy na stronach 200-204 zmagał się z zadaniem „wypreparowania” zmiennych i ustalenia między nimi zależności. I o ile przyjmuję uzasadnienia dotyczące wyboru zmiennych niezależnych (płeć, wiek, miejsce zamieszkania), typowych w badaniach ilościowych, zwłaszcza nad postawami, to nieprzekonujące jest uzasadnienie, że taką zmienną jest również „przestrzeń publiczna centrum Katowic”, jeśli jest analizowana w paradygmacie relacyjnym. Takie ustawienie problemu badawczego i zaproponowana siatka pojęciowa nie są spójne z podejściem teoretycznym i sygnalizowanym w tytule zogniskowaniem się na przestrzeni publicznej. Ta – w ramach proponowanego paradygmatu teoretycznego - jest zmienną wyjaśnianą: całością społeczno-przestrzenną („praktykowanym miejscem w mieście”), uwikłaną w dynamiczną sieć powiązań z przeszłością i otwartym horyzontem przyszłości, z innymi przestrzeniami Katowic i miast aglomeracji śląskiej, z miejską i regionalną kulturą, gospodarką, polityką itd. Co jednak ważne, ta relacyjność przestrzeni wybrzmiewa w analizie empirycznej i we

wnioskach z niej płynących. Rezultatem badań jest bogaty w szczegóły obraz, przekonujący, że zmian centrum Katowic nie da się prawdziwie oddać przy pomocy prostych i kategorycznych ocen. W części empirycznej Autor udowadnia, że potrafi dotrzeć do nowych, ważnych danych i że potrafi je ze sobą wiązać czy raczej: pokazywać powiązania – a to jest istotą podejścia relacyjnego. Doceniam również skalę badań i fakt, że materiał empiryczny był osobiście pozyskiwany przez Autora (przeprowadzał badania kwestionariuszowe, wywiady i obserwacje). Dziś, kiedy to z racji możliwości finansowego wspierania projektów oraz tempa prac dyktowanego harmonogramem, zleca się wiele zadań wykonawcom zewnętrznym, recenzowana rozprawa pokazuje wartość bezpośredniego zaangażowania się badacza w pozyskiwanie danych w ramach studium przypadku. Autor wykonał dużą pracę analityczną - wykonał ją bardzo drobiazgowo, co odpowiada celom eksploracyjnym i opisowym pracy, może mieć też dużą wartość w przypadku wykorzystywania danych w praktyce (np. w polityce miejskiej). Liczę zresztą na to, że odpowiednie lokalne instytucje zainteresują się wynikami tych badań. Gdyby Autor planował dalsze prace publikacyjne, sugeruję rozważenie dwóch spraw. Po pierwsze, warto byłoby rozważyć możliwości bardziej zaawansowanej analizy statystycznej (np. czynnikowej), ograniczając przedstawienie wszystkich rozkładów z podziałem na wiek, płeć czy miejsce zamieszkania – umieszczanie rozkładów danych w tylu wykresach utrudnia śledzenie analizy. Po drugie (i w związku z poprzednim), warto byłoby dopracować syntezę wyników pod kątem rozwinięcia teorii relacyjnej, włącznie z refleksją nad jej możliwościami i ograniczeniami w stosowaniu w badaniach empirycznych.

Uzupełniająco do wszystkich powyższych uwag dodam, że praca została starannie przygotowana pod względem językowym i edycyjnym, części dodatkowe, takie jak bibliografia, spisy i aneksy, zostały wzorowo wykonane. Potknięcia (jak nieliczne literówki czy drobne błędy stylistyczne; bodajże dwa wykresy bez punktów zerowych) nie zaburzają wysokiej oceny za ten aspekt rozprawy. Moją uwagę zwróciła też dbałość, z jaką Autor opracował wszystkie zdjęcia oraz przypisy i dane informujące o autorstwie projektów urbanistycznych i architektonicznych.

Na koniec zaryzykuję stwierdzenie o osobistym rysie pracy. Czytałam ją nie tylko jako pracę relacjonującą wyniki badań teoretycznych i empirycznych. Odczytuję w niej również zapis drogi, którą Paweł Pistelok przeszedł od decyzji o tematyce pracy, przez poszukiwania teoretyczne – obszerne, wnikliwe, ale też ostrożne, czasami zbyt asekuracyjnie

traktowane, po badania terenowe oraz analizę danych empirycznych, z których coraz śmielej wyłania się Autor.

Konkludując stwierdzam, że przedstawiona do oceny rozprawa podejmuje istotne cele badawcze i w stopniu dostatecznym proponuje oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Rozwiązaniem tym jest empiryczna ilustracja relacyjności funkcji, praw oraz potrzeb realizowanych (i nierealizowanych) w „nowym” centrum Katowic. Rezultatem pracy Autora jest monograficzne, obszerne, bazujące na bogatym i oryginalnym materiale empirycznym studium centrum dużego miasta, z uchwyceniem różnych czynników, kontekstów i mikroprocesów kształtujących proces zmian przestrzeni. Autor wykazuje się znajomością kluczowych paradygmatów, koncepcji i pojęć z zakresu socjologii oraz umiejętnością analizy materiału empirycznego. Mimo moich uwag krytycznych o sposobie przedstawienia w rozprawie problemu badawczego i konceptualizacji, uznaję, że proces badawczy został przeprowadzony poprawnie, a mgr Paweł Pistelok posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnioskuje o dopuszczenie Doktoranta do publicznej obrony.

Marta Swojca - Pocięska